



# Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE  
ROK XXII 2014 NR 35 (792)

26 października 2014 r.  
XXX NIEDZIELA ZWYKŁA  
rok A

## CO JEST NAJWAŻNIEJSZE?

Izraelici oprócz dziesięciu przykazań otrzymanych od Boga w ramach ich tradycji mieli sześćset trzynaście innych przepisów, które czyniły ich życie bardzo uciążliwym. Stąd też częste pytania, które z przykazań są ważniejsze, na które trzeba najbardziej zwracać uwagę. Uczonemu w Prawie Jezus odpowiada, że najważniejsza jest miłość. Najpierw miłość do Boga, a następnie wynikająca z niej miłość do bliźnich. Miłość, która według Pisma wyraża się kochaniem całym sercem, duszą, ze wszystkich sił. A Jezus dodaje także – całym swoim umysłem. Bo wszystko w człowieku zaczyna się od myśli.



*Jezu, proszę Cię o łaskę kochania całą swoją osobą. Proszę, abym umiał dobrze myśleć, dobrze mówić, dobrze czynić.*



„Je li mnie kto miłuje, b dzie zachowywał moj nauk ,  
a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy.”

(J 14, 23)

**Zapomniana Polana,  
wspomnienia Zdzisława Gansdorfera.  
Część II.**

W 1939 roku nauczyciele rozjechali się na wakacje i urlopy. Moi rodzice udali się do Rzeszowa do rodziny mojej mamy. W Rzeszowie 7 lipca urodziłem się ja. Przed wybuchem wojny ojciec nie dostał powołania do wojska ponieważ był zwolniony ze służby z racji krzywo zrosniętej ręki po złamaniu w dzieciństwie. We wrześniu 1939 roku mój ojciec był w Polanie by zabrać niezbędne rzeczy i tu spotkał Mieczysława Lessaera, który przyjechał z podobnym zamiarem. Uciekając przed Niemcami dotarli do Halicza, który już był w rękach Rosjan. Tam się rozstali, ojciec wrócił do Rzeszowa, a Lessaer udał się do Stryja, [gdzie mieszkała jego rodzina]. W czasie okupacji niemieckiej przez rok mieszkaliśmy w Łańcucie u mojego dziadka Wojciecha Gansdorfera, który był łowczym u hrabiego Alfreda Potockiego i pełnił w zamku także jakieś inne funkcje. Następnie w 1940 roku ojciec dostał pracę nauczyciela w Zalesiu (pow. Nisko). Po wysiedleniu tej wsi przez Niemców (poligon V1 i V2) w roku 1941 przeniesiono nas do Soniny koło Łańcuta, gdzie ojciec objął posadę nauczyciela.

Po wojnie w roku 1945 w szkole w Soninie rozpoczęła pracę nauczycielki moja mama, a w roku 1954 przeszła do pracy w Powiatowym Wydziale Oświaty w Łańcucie. W roku 1958 rodzice przenieśli się do szkoły w Woli Małej koło Łańcuta, gdzie ojciec został jej kierownikiem. Rok 1961 to zmiana miejsca zamieszkania na Łańcut ponieważ mama objęła stanowisko dyrektora szkoły podstawowej Nr 1, a ojciec ze względu na stan zdrowia zakończył pracę w zawodzie nauczyciela. W roku 1979 zmarł ojciec, a mama zamieszkała ze mną w Katowicach, a później w Gliwicach, gdzie zmarła w 2003 roku.

Koleje losów drugiej rodziny, czyli Lessaerów były inne, przebywali w Stryju pod okupacją rosyjską, a później niemiecką i znowu rosyjską. W roku 1940 urodziła im się córka Krystyna. Pod koniec 1943 roku Stanisława Lessaerowa wraz z córką wrócili do Krosna, gdzie mieszkali jej rodzice. Mieczysław Lessaer pozostał w Stryju i do Krosna dotarł

dopiero pod koniec 1944 roku. W roku 1945 pracował na kolei jako dyżurny ruchu w Krośnie. W roku 1946 przenieśli się do Gliwic, Mieczysław Lessaer został dyżurnym ruchu PKP na stacji w Łabędach. Jego żona nie podjęła pracy w zawodzie nauczycielki. Stanisława Lessaer zmarła w roku 1991, a Mieczysław Lessaer w roku 2005.

... dużo było opowiadań [rodziców] o organizowanych imprezach. Niewątpliwie byli aktywni, a przede wszystkim młodzi i zawód nauczyciela traktowali jako pewnego rodzaju posłannictwo. Często spotykali się z przedstawicielami miejscowej inteligencji o czym świadczą wspólne fotografie, bywał u nich Stanisław Bezeg (instruktor rolny z Leska), a także nauczyciel Bronisław Herman (po wojnie uczył w Ustianowej). Dobrze także znali się z miejscowymi ziemianami państwem Strzeleckimi i Hołyńskimi. Radia nie mieli, fotografią także się nie zajmowali. Fotografował jeden z inżynierów naftowych. Turystyka także nie była ich pasją, poza krótkimi wyprawami do okolicznych wsi, a sporadycznie do Lwowa lub Rzeszowa. Mój ojciec przez pewien czas polował, ale szybko porzucił łowiectwo na rzecz wędkarstwa. Szczególną rolę w życiu miejscowej inteligencji odgrywał kierownik poczty Mieczysław Lessaer, ponieważ z racji pełnionej funkcji był zwolniony z opłat pocztowych, co wykorzystywano zamawiając czasopisma, a także książki z lwowskich bibliotek.

Przed samą wojną w Polanie projektowano budowę domu ludowego ze świetlicą. Zgromadzono cały materiał na budowę. Podobno z tego materiału po roku 1940 dom postawili Rosjanie.

Po wojnie moi rodzice prowadzili korespondencję z rodzinami Łysyganiczów i Ślimaków przebywających na Ziemiach Zachodnich. Z ich strony były nawet jakieś

odwiedziny rodziców w Soninie. Pamiętam, chyba w roku 1957, ktoś namawiał rodziców do zamieszkania w Polanie, oferowano nawet budowę domu, ale oni już nie nadawali się na pionierów. W Polanie byłem z ojcem tylko kilka dni w roku 1958. Natomiast mama odwiedziła Łysyganiczów w lipcu 1978 roku będąc przejazdem do Kalnicy. Natomiast Lessaerowie spędzali wakacje w Polanie kilkakrotnie zabierając ze sobą rodziców Marka Szpunara. Mieszkali prawdopodobnie u Łysyganiczów lub u pana Poznara.



Na tym kończy się moja wiedza o czasach, które odeszły wraz z ludźmi mi bliskimi. O losach miejscowych ziemian nic mi nie wiadomo. Do listu dołączam kilka starych fotografii ze zbioru naszych rodziców ...

opracował WS



### **Siostry Stanisława i Eugenia Kowalskie, polańskie nauczycielki.**

We wstępie, założonej w 1959 roku, kroniki szkoły w Polanie Jadwiga Ciecińska zapisała: W roku 1901 ksiądz Józef Daszyk zorganizował 4 klasową szkołę parafialną. Była to jedna izba lekcyjna. Uczyło się w niej około 60 dziewcząt i chłopców. Nauczycieli opłacała wieś. Chatka, w której mieściła się ta szkoła jest jeszcze na terenie wsi. W szkole tej uczyły: nauczycielka Bronisława Zatwarnicka, a od 1903 roku Stanisława Kowalska.

Na podstawie wiadomości, uzyskanych od Ireny Fojcik bratanicy Stanisławy Kowalskiej, można dodać, że od ok. 1905r., młodszą siostrą Stanisławy, Eugenia Kowalska także była nauczycielką w polańskiej szkole. Obie siostry Kowalskie ukończyły w Przemyślu szkołę prowadzoną przez siostry zakonne. Ich starszy brat: Mieczysław Kowalski urodzony w 1885r.; zmarł w 1904r. w Polanie w wieku 19 lat na zapalenie płuc.

Stanisława i Eugenia były córkami Józefa Kowalskiego (ur. ok.1861r.; zm. 1923r. w Polanie) i Konstancji Marii z Rytarowskich (ur. 1871r. w Polanie, zm. 1950r. w Jaśle). Obie siostry po wyjściu za mąż opuściły Polanę. Stanisława Kowalska (ur. ok. 1887r. w Polanie; zm. w Dukli) wyszła za mąż za Franciszka Moskala i zamieszkała z nim w Dukli. Mieli troje dzieci: Michalinę, Zofię, Mieczysława. Eugenia Kowalska (ur. 09.02.1889r. w Polanie; zm. 16.12.1951r. w Zabrze) wyszła za mąż za Jana Chorzępę (ur. 9.08.1886r. w Sokołowie k. Rzeszowa; zm. 10.03.1940r. w Polanie). Mieli dwoje dzieci: Irenę i Eugeniusza Jana.

Trzecią z sióstr, najmłodszą Maria Kowalska (ur. 29.12.1900r. w Polanie; zm. 13.01.1992r. w Chojnowie) wyszła za mąż za Jana Włodzimierza Hołyńskiego (ur. w 1899r. w Brelikowie;

zm. w listopadzie 1950r. w Jaśle). Zamieszkali w Serednicy i często odwiedzali rodzinę w Polanie. Byli bezdzietni.

W Polanie pozostał Edward Kowalski „Dziunio” (ur. 26.12.1895r. w Polanie; zm. 24.04.1954r. w Białej k. Chojnowa), ożenił się w Polanie z Franciszką Kamińską (ur. 28.06.1899r. w Polanie; zm. 14.10.1985r. w Gliwicach). Gospodarował na folwarku w Górnej Polanie, przy tzw. moście Kowalskich. Zarówno Konstancja, matka Edwarda Kowalskiego, jak i jego żona Franciszka z Kamińskich, potrafiły "zamawiać kurdziela" czyli uzdrawiać chorych po ukąszeniu żmii. Córka Edwarda Irena Fojcik też znała tę modlitwę: Ojcze nasz, zdrowaś Maryjo i jeszcze trzy zaklęcia. Zamawianie był bardzo skuteczne!!!

Opracowała Wanda Łysiak,  
na podstawie wiadomości uzyskanych  
od Ireny Fojcik z d. Kowalskiej (córki Edwarda Kowalskiego).



Opis zdjęcia:

Polana 12.02.1935. W środku Zdzisław i Kazimiera Gansdorferowie. Po prawej w mundurze Strzelca - Andrzej Poznar.

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE XXX NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Przeżywamy dziś 30. niedzielę w ciągu roku, która jest zarazem ostatnią niedzielą października. Słowo Boże, które dziś słyszeliśmy podczas liturgii, podkreśla, że przed Bogiem wszyscy jesteśmy braćmi. Niech będzie to dla nas zaproszeniem do refleksji nad naszym stosunkiem do bliźnich, zwłaszcza tych, których nie znamy dobrze i którzy wydają się nam jacyś inni, różni od nas: ludzie ubodzy, pochodzący z innych krajów, mający odmienne poglądy itd. Pamiętajmy, że jako ludzie wierzący tworzymy jedną wspólnotę w Chrystusie, który jest naszą głową.
2. We wtorek, 28 października, w liturgii czcimy świętych Apostołów Szymona i Judę Tadeusza. Nie mamy o nich wielu wiadomości, prócz tego, że są wymieniani wśród dwunastu najbliższych uczniów Pana Jezusa. Obaj mogli być Jego krewnymi, aczkolwiek jeśli chodzi o Szymona, nie ma co do tego pewności. Od XVIII wieku w Polsce i w Austrii św. Juda Tadeusz jest wzywany jako patron spraw beznadziejnych.
3. Kończy się miesiąc październik, który – jak pamiętamy – jest poświęconym modlitwie różańcowej. Jeśli ktoś do tej pory nie był jeszcze w tym miesiącu na nabożeństwie różańcowym, to może to uczynić właśnie w tym tygodniu. Wykorzystajmy te dni, które nam zostały, aby w tej prostej, lecz głębokiej modlitwie uwielbiać Boga razem z Jego i naszą Matką i prosić o łaski potrzebne zarówno nam samym, jak i naszym bliskim. Żyjącym możemy wypraszać łaski potrzebne do dobrego przeżywania codzienności, zaś dla zmarłych możemy prosić o miłosierdzie, aby jak najszybciej mogli oglądać Boże oblicze w niebie.
4. W Uroczystość Wszystkich Świętych wierni mogą zyskać odpust zupełny, który może być ofiarowany za zmarłych. Warunkiem jest wyzbycie się przywiązania do grzechów, nawet lekkich, przystąpienie do sakramentu pojednania i pokuty, przyjęcie Komunii sakramentalnej, pobożne nawiedzenie kościoła oraz odmówienie tam Ojcze nasz, Wierze w Boga oraz jakiegokolwiek modlitwy w intencjach Ojca Świętego.
5. W miesiącu listopadzie: można w każdym dniu zyskać odpusty za zmarłych, nawiedzając pobożnie cmentarz, gdzie należy odmówić Ojcze nasz. Wierze w Boga oraz dowolną modlitwę za zmarłych i modlitwę w intencjach Ojca Świętego. W dniach od 1 do 8 XI odpust jest zupełny, w pozostałych zaś dniach odpust cząstkowy.
6. W naszej parafii procesja na cmentarzu połączona z błogosławieństwem grobów naszych bliskich odbędzie się po Mszy św. o godz. 11.00. Serdecznie zapraszamy, aby osobiście być obecnym, aby modlić się nie tylko za bliskich nam zmarłych, ale jako wspólnota Kościoła prosić o Boże miłosierdzie dla wszystkich, którzy wciąż jeszcze oczekują wybawienia i oczyszczenia. W naszym kościele Msze św. 1 listopada będą o godz. 8.00 i 11.00.  
W niedzielę po sumie zmiana Tajemnic Żywego Różańca.
7. Od poniedziałku Msza św. wieczorna o godz. 17.00.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:

*Iwona Caban, Tadeusz Galica, Tadeusz Michno, Szymon Szczygieł, Wioleta Krakowska.*

Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 17:00.

Zespół redakcyjny: ks. Stanisław Gołyźniak, Karolina i Witold Smoleńscy

Skład: Bernadetta Szkarłat